

Wydział Operatorski i Realizacji Telewizyjnej, PWSFTv i Teatralna im. L. Schillera w Łodzi  
Specjalność - Film Animowany i Efekty Specjalne

## RECENZJA

dziela artystycznego, dorobku twórczego i osiągnięć dydaktycznych doktor Macieja Kędzielawskiego, sporządzona w związku z postępowaniem habilitacyjnym w dziedzinie sztuk filmowych, prowadzonym przez Radę Wydziału Operatorskiego i Realizacji Telewizyjnej Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej im. L. Schillera w Łodzi.

### Podstawowe dane o habilitancie

Pan dr Maciej Kędzielawski urodził się w 1967 roku. Dyplom magisterski w zakresie grafiki warsztatowej uzyskał w 2000 roku, na Wydziale Grafiki i Malarstwa na kierunku Grafika w Akademii Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi. W 2012 roku został doktorem sztuki filmowej na Wydziale Operatorskim i Realizacji Telewizyjnej PWSFTv i Teatralnej w Łodzi. Jego rozprawa doktorska w postaci wystawy fotograficznej nosi tytuł „ Człowiek a przestrzeń” oraz aneks teoretyczny pod tym samym tytułem. Promotorem w jego przewodzie doktorskim był: dr hab. Marek Szyryk, a recenzentami: prof. Grzegorz Przyborek oraz dr hab. Krzysztof Rynkiewicz.

Od 2005 roku dr Maciej Kędzielawski zatrudniony był na stanowisku asystenta na Wydziale Operatorskim i Realizacji Telewizyjnej PWSFTv i Teatralnej im. L. Schillera w Łodzi. Od 2013 roku zatrudniony na stanowisku adiunkta na wyżej wymienionej uczelni.

Dr Maciej Kędzielawski swoje prace pokazywał na wystawach indywidualnych i zbiorowych, w kraju i poza jego granicami. Wystawy indywidualne; w 2019 roku- wystawa kilkunastu prac z cyklu *Zanikająca Ziemia*, w Amazing Digital Studios w Paryżu. W tym samym roku, wystawa kilkunastu prac z tego samego cyklu w Lodzkie House w Brukseli. W 2018 roku w Galerii Sztuki Współczesnej Muzeum Północno- Mazowieckiego w Łomży, wystawa fotografii i Lightbox- 30 prac z cyklu *Zanikająca Ziemia* i *Rodzina*. W 2016 roku w Galerii Sztuki Współczesnej Muzeum Północno- Mazowieckiego w Łomży, wystawa Lightbox- 8 prac z cyklu *Przenikania* oraz grafika komputerowa z cyklu *Martwe Sny*- 10 prac. Na przełomie 2013 i 2014 roku wystawa w Muzeum Piastów Śląskich w Brzegu- wystawa prac z cyklu *Przenikania* i *Martwe Sny*. W latach 2012- 2018 dr Maciej Kędzielawski brał udział w licznych zbiorowych wystawach poplenerowych w Galerii Sztuki Współczesnej Muzeum Północno- Mazowieckiego w Łomży, Miejskim Domu Kultury w Kole, czy w Galerii przy Rynku Kościuszki w Białymstoku.

Pan dr Maciej Kędzielawski jest promotorem pomocniczym realizowanego doktoratu pana mgr Piotra Dłużniewskiego ( promotor dr hab. Waldemar Wolański, przewidywana data obrony pracy doktorskiej- koniec 2019 roku) oraz promotorem pomocniczym realizowanego doktoratu pana mgr Jarosława Mazura ( promotor – prof. dr hab. Zbigniew Wichłacz, przewidywana data obrony pracy doktorskiej – koniec 2019 roku). Dr Maciej Kędzielawski jest również recenzentem prac licencjackich, powstałych na Wydziale Organizacji Sztuki Filmowej w latach 2012 – 2019.

Pan dr Maciej Kędzielawski w **autoreferacie** w bardzo osobisty i przejrzysty sposób opisuje swoją wędrówkę poprzez meandry świata sztuki. Odnosi się w nim do swojej artystycznej przeszłości. Dosięgniętych przez siebie narzędzi, począwszy od ołówka, poprzez aparat fotograficzny, a skończywszy na wybranych programach komputerowych do grafiki cyfrowej. Do ulubionego formatu A4, na którym rozgrywa się kompozycja pracy, z czasem powiększanego do większych

rozmiarów. Umożliwiło to Habilitantowi pokazanie, a może nawet uchwycenie pewnych detali materii- śladów, rys, odprysków. Początkowa wierność jednej technice- dzięki poznaniu programu Adobe Photoshop, pozwoliła na łączenie różnorodnych struktur, często odmiennych światów, budując nastrój pełen tajemnicy, a nawet grozy. Wszystko to wyrosło z grafiki warsztatowej, którą studiował pan dr Maciej Kędzielawski w PWSSP im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi. Rzemieślnicza precyzja wykonania formy, delikatna kreska, wierne odwzorowanie rzeczywistości, podkreślenie perspektywy zbieżnej- to wszystko towarzyszy Habilitantowi w jego twórczych poszukiwaniach. Od początku zetknięcia z fotografią bliska mu była makrofotografia, a owady stały się jego pierwszymi modelami. Powtarzając słowa swojego ojca, „ że duszą obrazu fotograficznego jest obiektyw” oprowadza czytelnika przez tajniki fotografowania. Wspomina czasy studiowania na ASP i fascynację dużym formatem. Podkreśla, iż odkąd pamięta inspiracją do tworzenia była naturalna przestrzeń pleneru- miejskiego lub też wiejskiego a „ fascynacja bogactwem naturalnej przyrody nie słabnie a wręcz ewoluuje.” Chociaż nie unika pracy w studio. Aranżując poszczególne części jak martwe natury, światło zewnętrzne zastępując światłem sztucznym.

Dr Kędzielawski wypowiada się w swoim autoreferacie również na temat innej dziedziny sztuki filmowej – scenografii. „ Proces zrozumienia powstawania obrazu w aparacie jak i rysunku perspektywy do np. projektu scenograficznego zdawał się jakoś do siebie przylegać. Mimo dużych różnic – mają wiele cech wspólnych. Fotografowanie jest długotrwałym procesem opartym na żmudnych doświadczeniach nie tyle ze sprzętem co światłem czy kompozycją. Podobnie jest z ilustrowaniem przestrzeni. Mimo świadomości na czym to polega, to jednak wszystko okazuje się wychodzić poza ciągłe ćwiczenia. Każdy kolejny rysunek daje nowe doświadczenia, które pogłębiają prozaiczny ewenement iluzji przestrzeni na płaszczyźnie.” Wrzucając wybrane elementy z różnych prac z fragmentami ich naturalnego otoczenia, mieszając je ze sobą otrzymuje finalny produkt pochodzący jakby z surrealistycznego snu. Habilitant przyznaje, że jest świadomy roli przypadku, całkowitego zbiegu okoliczności, jakim kierował się w czasie realizacji swojego cyklu. Stara się je twórczo wykorzystywać. Podkreśla, rolę podświadomości. Jeśli po przebudzeniu pamięta to, co mu się śniło, stara się jak najszybciej umieścić te elementy w swojej artystycznej przestrzeni. W opisach prac można odnaleźć dużo odniesień do malarstwa, począwszy od realizmu i baroku, po bardziej współczesne nurty w sztuce takie jak- surrealizm, dadaizm czy tasyzm. Podstawą do budowania kompozycji czy konstrukcji utworu jest dla dr. Kędzielawskiego pejzaż. Chociaż, podczas fotografowania nie obywa się bez wątpliwości, że wszystko już kiedyś było przez innych zrealizowane. Lektura dzieł m.in; R. Ingardena, W. Kandinskiego, S. I. Witkiewicza, W. Strzemińskiego – jak sam przyznaje, pozwoliła mu spojrzeć na rzeczywistość dookoła niego w zupełnie inny sposób. Otaczający świat stara się nie przedstawiać w sposób lokalny, przedmiotowo traktując każdy znajdujący się na linii wzroku element. Niebo nie jest tylko i wyłącznie płataniną chmur a ziemia mieszaniną piasku, traw i martwych liści. Robiąc zdjęcia stara się patrzeć na to wszystko jak na układy kompozycyjne; statyczne lub dynamiczne, symetryczne lub asymetryczne, otwarte i zamknięte, czasem uzupełnione dominantami kolorystycznymi. Ale czy Natura ma swoje określone reguły? Czy rządzi się utartymi prawami? Tymi wątpliwościami dzieli się z nami Habilitant zadając sobie i czytelnikowi pytanie; „ Naturalne środowisko lasu, dzikiej przyrody pozostaje sobie w nieznanym mi dotąd majestacie mistrzowskiej inwencji twórczej pozbawionej jakiegokolwiek bagażu, wypaczenia, maniery, może być co najwyżej unicestwiana w bezlitosnym, beznamietnym i niczym nieuzasadnionym postępowaniu człowieka. Wiem, to ja odpowiadam za kadr, ale czy nie jest to zaledwie mrugnienie powiekami podczas spaceru?” Sama realizując filmy animowane, co prawda skierowane do najmłodszego odbiorcy, wiem, że na polu żadnej z dziedzin sztuki nie ma gotowych rozwiązań. Brak reguł gwarantujących samozadowolenie autora oraz zaspokojenia gustów widowni. Autoreferat pokazuje dużą wiedzę dr. Macieja Kędzielawskiego z dziedziny historii sztuki, a także dużą samoświadomość dotyczącą analizy własnych osiągnięć artystycznych. Zaprezentowany tekst napisany klarownym językiem stanowi spójną oraz logiczną całość.

### Ocena dzieła przewodowego

Dr Maciej Kędzielański, jako swoje dzieło przewodowe wskazał cykl prac fotograficznych pt: „Zanikająca Ziemia”. Cykl składający się z kilkunastu prac (dokładna liczba zależy od obszaru wystawienniczego, w którym artysta decyduje się go pokazać), realizowany od 2014 roku, wystawiany w 2019 roku w

Amazing Digital Studios w Paryżu, w okresie od 18 lutego do 15 kwietnia 2019 w Lodzkie House w Brukseli oraz w sierpniu 2018 roku w Galerii Sztuki Współczesnej Muzeum Północno-Mazowieckiego w Łomży.

Tytuł nawiązuje do angielskiej nazwy zespołu chorobowego, powodującego masowe giniecie pszczół (Colony Collapse Disorder).

Prezentowana praca dotyczy dwóch obszarów sztuki, bardzo bliskich dr. Maciejowi Kędzielańskiemu- scenografii oraz fotografii, próbą połączenia, a raczej wzajemnym ich przenikaniem się. Punktem wyjścia dla twórczej aktywności, jak sam autor przyznaje była obserwacja lasu. Smutne wnioski dotyczące zmian klimatycznych, ale również podkreślenie, co może być w lesie najbardziej fascynujące. Autor określił to jako fakturę. Ta faktura można by powiedzieć prawie wychodzi z płaskich prac autora. Oglądając je mamy ochotę wniknąć w ten świat, zanurzyć się w nim albo chociaż go dotknąć. Ich fizyczność oddziałuje na zmysły wzroku ale i dotyku. Niektóre z nich sprawiają wrażenie instalacji, rzeźb czy kadrów z filmu 3D. Głównymi bohaterami są owady. Owady sprawiające wrażenie robotów. Ich precyzyjna struktura budowy podkreśla doskonałość natury. Natury – nieskażonej ręką człowieka. Chociaż wszystko to, co dookoła wydaje się być swego rodzaju destrukcyjnym działaniem mieszkańców Ziemi.

Ogólnym założeniem cyklu „Zanikająca ziemia”, jest pokazanie małych i bezradnych jej mieszkańców, „którzy każdego dnia znikają i nic właściwie nie jest ich w stanie uchronić przed całkowitym zniknięciem, żeby nie powiedzieć wprost zagładą. Pozostaną tylko te, które uwielbiają obecność człowieka: karaczany, prusaki i inne insekty. Z biegiem lat przeżyją go i zastąpią tworząc może nowy świat na zgliszczach tego, który zanika.”

Cykl prac ma charakter otwarty, nie posiada dramaturgicznej budowy. Nie znajdziemy w nim początku i rozwinięcia historii, punktu kulminacyjnego, bądź też pozytywnego zakończenia. Nie mamy typowego bohatera, z którym możemy się identyfikować, obserwować jego wewnętrzną przemianę. Ale może nie było to wcale celem, aby wykreować odrębną całość. Według zacytowanych powyżej słów autora, historia zatacza koło, wraca do początku, mamy więc do czynienia ze swoistego rodzaju kłamrą. Narracja może ewaluować w różnych kierunkach. Przyglądając się zaprezentowanym fotografiom, widzimy gotowe kadry z animowanego filmu wykonywanego w technice animacji lalkowej, których głównym bohaterem jest martwy owad. Stąd moje nawiązania do utworu filmowego. Habilitant inicjuje opowieść, a reszta toczy się w wyobraźni widza, w której fantazja przeplata się z subiektywną rzeczywistością. Patrząc na przedstawione sytuacje, sami kreujemy sobie historię. Każda praca jest przyczynkiem do stworzenia odrębnej opowieści. Założeniem tematycznym było pokazanie, a w zasadzie uchwycenie ciszy. Ale ciszy o tyle szczególnej, a może raczej złowróżbnej, bo towarzyszącej umieraniu. Autor stara się ten moment uchwycić za pomocą fotografii makro martwych owadów, podkreślając złożoność i bogactwo ich anatomicznej budowy. Tłem dla rozgrywanej historii jest żywa roślinność, w zasadzie bliżej nieokreślona, która w zestawieniu z martwymi elementami pogłębia dramatyczność ujęcia.

Prace utrzymane są w tonacji monochromatycznej z delikatnymi akcentami ostrego koloru. Tworzą one całe układy o charakterze statycznym lub dynamicznym. Są to kompozycje otwarte lub zamknięte, symetryczne lub asymetryczne. Mimo, że dostrzegamy zupełnie kontrastujące założenia, to mają one punkt wspólny. Jest nim światło, które jest elementem budującym obraz, odpowiedzialnym za jego konstrukcję, za scalenie wszystkich elementów, mimo wizualnych różnic oraz podziałów.

Realizując swoje zdjęcia makro, jak sam autor przyznaje używał matrycy Sony a7r i starszych obiektywów Zeissa, które bardzo ceni i lubi. Prezentowane prace są generalnie zestawieniem

dwóch planów – totalnego oraz detalu, zespolonego w jedną całość. Przez taką decyzję autor uzyskuje niezwykłą głębię, chociaż widz koncentruje swoją uwagę na misternej budowie pierwszego planu, czuje przestrzeń prezentowanego obszaru. Oprócz wspomnianych owadów, w skład kompozycji wchodzi zeschnięte fragmenty roślin, w tym kwiatów i liści, włosy, sierść, resztki jedzenia, generalnie jednym słowem, można określić jako śmieci. Kurz i tym podobne organiczne części otaczającego nas świata, który w tym zestawieniu nie jawi się nam jako pozostałości po czymś, co wydawać się mogło niezniszczalne. Zdjęcia powstają w dużej mierze w naturalnym środowisku, lub w studio budując swoiste martwe natury, a raczej nawet jak już wspominałam kadry filmu animowanego. Forma i tworzywo dominują nad treścią. Elementem, który łączy poszczególne prace jest sposób świecenia oraz punkt widzenia aparatu. Horyzont pojawia się bardzo nisko. Chociaż od początków istnienia fotografii, bardzo ważne miejsce zajmował w niej wizerunek człowieka, to mimo, iż nie jest on tematem prac Habilitanta, zgadzam się z nim, że oglądając jego prace dopatrzeć się można w nich człowieka. Ale nie portretu czy aktu, tylko człowieka jako sprawcy, sprawcy dewastacji natury. Wspominałam, że oglądając opisywany cykl widzę nawiązania do animowanego filmu lalkowego- do utworów Władysława Starewicza powstałych sprzed prawie stu lat, ( Starewicz animował spreparowane żuki ), Braci Quay czy Jana Svankmajera, który ożywiał gotowe przedmioty. Wyczuwam atmosferę „Katedry” Tomasza Bagińskiego z 2002 roku. Ale dostrzegam również wpływ malarstwa – zarówno barokowego, myślę, tu o sposobie oświetlenia wybranych kompozycji, ostrego światłocienia, dynamiki form i skośnych linii, ale również surrealizmu. Ten XX- wieczny kierunek obecny jest w groteskowych wizjach, pochodzących z pogranicza jawy i snu, budując odrealnioną atmosferę przenikającą na oglądającego prace. Patrząc na *Akwarium 1* z 2018 roku, *Apokalipsę II*, czy też na *Świt 4a*, również z tego samego roku – na rozgrywające się figuralne historie o ekspresjonistycznym charakterze, odczuwam klimat prac Zdzisława Beksińskiego. I nie myślę tu tylko o malarstwie ale również o jego fotomontażach.

W jednej z recenzji z odbytej wystawy, możemy przeczytać słowa dr Kędzielawskiego - „Punktem wyjścia w moich Lightboxach jest multiplikacja i surrealistyczny montaż różnych struktur i form, które połączone w jeden twór zamknięty w obszarze neutralnego pudełka mają być próbą zdefiniowania mojej „przestrzeni”. W swych działaniach wykorzystuję różne dziedziny fotografii oraz możliwości programów komputerowych. Od makrofotografii do rysunku komputerowego.” Zastosowane różnorodne techniki uzupełniają się wzajemnie, tworząc twórczy, bardzo inspirujący i aktywny dialog między sobą. Użyte środki mieszają się dając nowy odczyt rzeczywistości. Wykorzystanie zdjęć w montażu i komputerowa manipulacja nadaje pracom magiczne wrażenie. Prace wyrażają lęki, obsesje ale i nadzieje współczesnego człowieka. Brak w nich skłonności do makabry. Spójność i złożoność działań Habilitanta wyrażone poprzez połączenie grafiki cyfrowej z dotykającymi bohaterami pokazują kondycję obecnego świata, akceptację przemijania, zmysłowości oraz ulotności chwili. Konfrontując się z prezentowanym cyklem, możemy mówić o sztuce wojującej – jako sprzeciwie przeciwko postępującej zagładzie świata. Chociaż dr Kędzielawski nie robi zdjęć dokumentujących miejsca skażone katastrofami ekologicznymi, to poprzez mieszanie różnorodnych struktur, prowokuje oglądających do pewnych wniosków. Refleksje jakie się nasuwają, związane są z narastającą dewastacją, jaką my mieszkańcy Ziemi robimy naszej planecie, a zarazem samym sobie i przyszłym pokoleniom.

W swojej pracy dydaktycznej prowadząc zajęcia z przedmiotu scenografia dla studentów Wydziału Organizacja Produkcji Filmowej w PWSFTv i Teatralnej w Łodzi, duży nacisk kładzie na myślenie obrazem. W młodych ludziach skupionych na obliczeniach budżetów filmowych, zagadnieniach z zakresu marketingu i ekonomii oraz prawa, rozbudza wyobraźnię plastyczno- filmową. Inspiruje, pobudza do kreatywnego myślenia ale również prowokuje do niestandardowych rozwiązań. W okresie od 2013 do 2019 roku, można odnotować jego współpracę przy warsztatach scenograficzno- kostiumowo- charakteryzatorskich pod kierunkiem Ewy Braun dla studentów Wydziału Reżyserii. Współorganizował oraz przygotowywał szatę graficzną i scenografię do konferencji naukowych Wydziału Organizacji Produkcji Filmowej- ( 2014- warsztaty producenckie,

Fakty i mity, 2013- Zespoły filmowe). Organizował wystawy studenckie z pracowni Scenografia ( w 2015 roku z okazji 25- lecia Animacji- Galeria Satyrykon w Legnicy, w 2014 roku z okazji 25- lecia Animacji – Ośrodek Propagandy Sztuki, Park im. H. Sienkiewicza w Łodzi, w 2013 r- wystawa prac studentów pierwszego i drugiego roku Wydziału Organizacji Sztuki Filmowej towarzyszącej Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej *Zespoły filmowe*, budynek Z, PWSFTv i Teatralna im. L. Schillera w Łodzi).

Pan dr Maciej Kędzielawski przygotował systematykę kostiumu w postaci cyfrowej w oparciu o źródła biblioteki PWSFTv i Teatralnej w Łodzi i inne, od Starożytnego Egiptu do czasów współczesnych- płyta CD ( digitalizacja około 5 tysięcy reprodukcji ubiorów i kostiumów. Corocznie Habilitant uczestniczy w egzaminach wstępnych na Wydziale Operatorskim i Realizacji Telewizyjnej PWSFTv i Teatralnej na specjalności Sztuka Operatorska oraz Film Animowany i Efekty Specjalne.

### **Konkluzja**

Uwzględniając dzieło artystyczne, dorobek twórczy oraz osiągnięcia dydaktyczne stwierdzam, że przedstawiona przez Pana dr. Macieja Kędzielawskiego całość stanowi oryginalne rozwiązanie przedstawionego przez siebie artystycznego problemu. Osiągnięcia artystyczne, twórcze i dydaktyczne Habilitanta spełniają wymagania określone w art. 16 ustawy z dnia 14 marca 2003 roku ( wraz z późniejszymi zmianami ) o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki oraz art. 219 ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku Prawo o Szkolnictwie Wyższym i Nauce, stawianego kandydatom do stopnia doktora habilitowanego sztuki.

W związku z powyższym jestem przekonana o słuszności nadania dr. Maciejowi Kędzielawskiemu stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie sztuk filmowych.



Dr hab. Aleksandra Chrapowicka  
Łódź- 08-01-2020